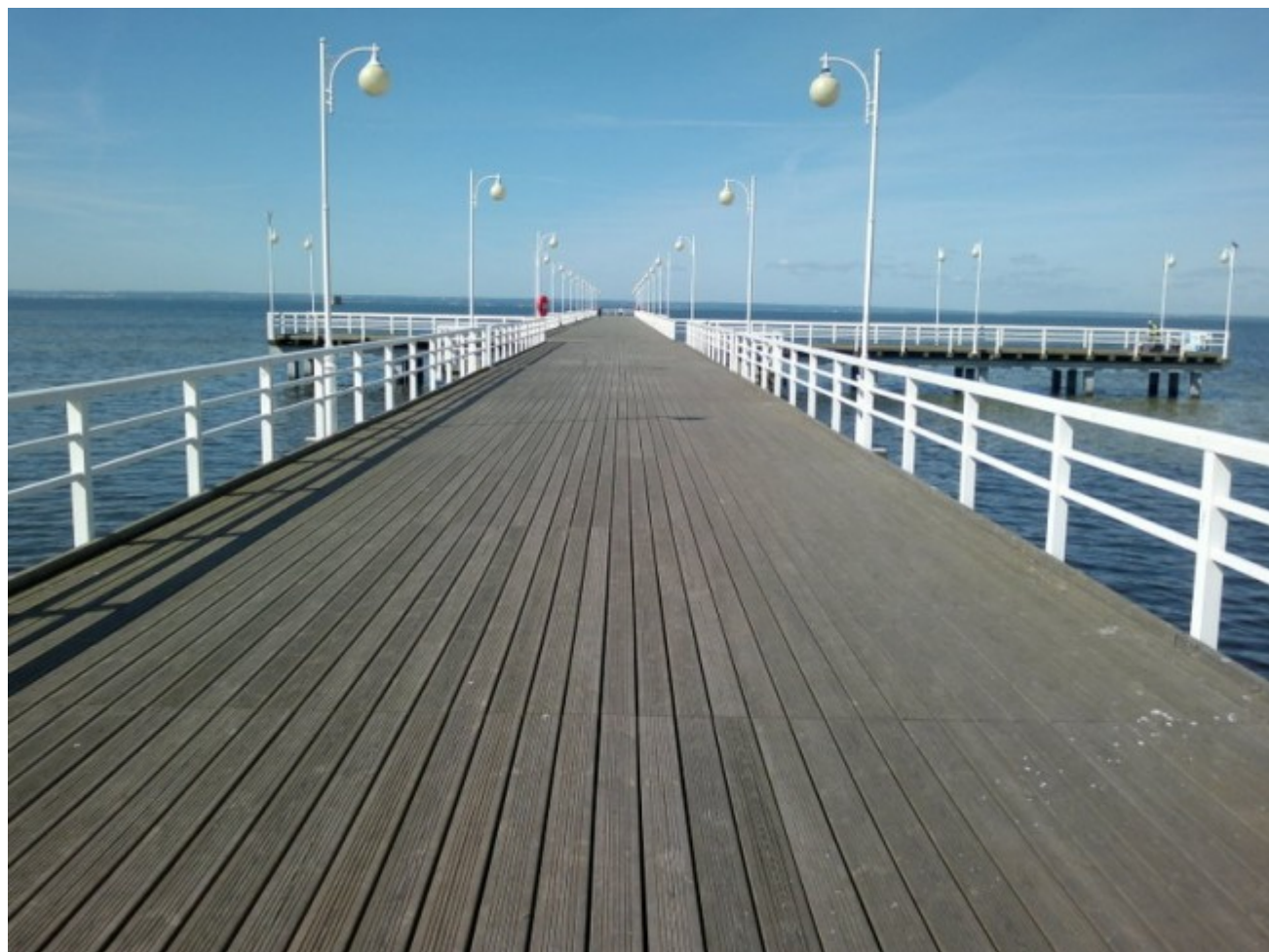


O przyjemnościach.

„Mama przyszła!”





Jurata - Molo i ścieżka rowerowa - do Helu

Co jest ważne?

Nie robimy tego, co mówią nam inni? Uczymy się, jak samemu się o czymś przekonać?

Zaczynamy życie od szukania spełnienia w przyjemnościach. A jest wiele rzeczy, z których można czerpać przyjemność - filmy, teatr, TV, podróże, sport... rodzina , miłość...

Wydajemy pieniądze na wiele rzeczy w poszukiwaniu przyjemności, na przykład na seks i związki. Ale w końcu okazuje się, że to poszukiwanie sensu w materialnych przyjemnościach. Nawet w oglądaniu znanych zabytków.

Teraz jestem trochę za stary, ale ludzie jeżdżą na wycieczki do znanych miejsc: wieże proste, krzywe... muzea, katedry etc. Bo trzeba zobaczyć ten zabytek, który jest przecież jednym z cudów świata, więc jedziesz tam i zaczynasz się zastanawiać, dlaczego tyle ludzi uważa, że to takie

piękne, i masowo tu przyjeżdża. Czy jest w tej budowlu coś obiektywnie pięknego, czy po prostu jestem owcą, więc jeśli inni powiedzieli, że to jest piękne, to ja też tak myślę i muszę tam jechać, zrobić sobie zdjęcie i odhaczyć ten punkt.

Zawsze warto kwestionować sens różnych rzeczy. Czy oglądanie różnych sławnych miejsc ma sens? Na świecie jest nieskończona ilość rzeczy, które można zobaczyć, ale czy wycieczka do Amazonii nada życiu sens? Po jakimś czasie te wszystkie przyjemności... nudzą się: "...bo za jednym szczytem, drugi szczyt..."

Poszukujemy sensu życia i przyjemności. A w życiu jest mnóstwo przyjemności. W młodości chodziłem na niesamowite koncerty, też do opery i teatrów. Ale koncert, spektakl się skończył i potrzebowałem nowych przyjemności, żeby poczuć, że żyję. Albo chodziłem do "kultowych barów" na piwko czy kieliszek wina. To wszystko nie miało trwałej treści.

Kiedy dorastamy, wchodzimy w związki i poznajemy miłość do drugiego człowieka, poznajemy bliskość, zaufanie i ryzyko, które jest częścią miłości. To znowu pozwala nam odczuwać rzeczy bardziej intensywnie.

Ale miłość do drugiej osoby może być trwała, a może przeminąć. Jeśli jest trwała, to nie na zawsze. Zauważyłem, że wiele osób poszukujących sensu życia, zatrzymuje się właśnie na miłości - trudno zrozumieć, czym ona jest, ale czują, że jest w niej jakiś głęboki sens. Przez jakiś czas to wystarczy, żeby czuć się spełnionym.

Nie chodzi zresztą tylko o miłość romantyczną, ale też o miłość do dzieci albo do rodziców. To chwyta za serce, kiedy przychodzisz z pracy, a pięcioletni brzdąc pędzi do ciebie, wołając: „Mama przyszła!”. Albo.. jesteś po 50-tce a twoja Mama woła za tobą: "Syneczku, koniecznie załóż szalik. Dzisiaj jest zimno... mówili w radiu..."

Jest w tym coś o wiele ważniejszego niż w jakichkolwiek materialnych przyjemnościach.



Autor: Marcin Sznajder
Artykuł pobrano ze strony eioba.pl